GONIEC KRAKOWSKI
50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Sroda 23 lipca 1919. Nr. 196.

U rzeźnika.



Klientka: Jakto u pana wszystko jeszcze takie drogie? przecież pokój już podpisany...
Rzeźnik: Wojna nie ma nic wspólnego z cenami!... Najlepszy dowód, że u mnie nic nie potaniało i nie potanieje!

Prowokacye wojska czeskiego

Cieszyn, 21 lipca.

(x) Jak się dowiaduje nasz korespondent, **czeskie wojsko na linii demarkacyjnej zachowuje się prowokująco, ostrzeliwując nasze placówki,** w chwili, gdy w Krakowie odbywają się narady czesko-polskie. Należy podkreślić, że **wina tych zajść nie spada na wojsko polskie.** Jeżeli tedy Czesi zechcą przedstawić te zajścia we fałszywem świetle u misyi koalicyjnej, będzie to świadczyło na ich własną niekorzyść.

Akompaniament czeski do rokowań krakowskich.

Morawska Ostrawa. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: W poniedziałek przed południem **minister obrony narodowej Klofacz wyjechał do M. Ostrawy w celu inspekcyi czeskiej armii operacyjnej na obszarze Śląska Cieszyńskiego.** Ministra przyjęto z wszelkiemi honorami. Minister **rozmawiał z dowódcą czeskiej armii operacyjnej na Śląsku,** generałem Philippem i przedstawicielami władz cywilnych. Następnie minister **obejrzał pociąg pancerny „Berno", poczem wyjechał do Karwiny celem zwiedzenia pozycyi czeskich na Śląsku Cieszyńskim.**

Wykrycie wielkich nadużyć w rzeźni lwowskiej.

Lwów. (Telefonem). Już od dłuższego czasu obiegały po Lwowie pogłoski o **nadużyciach popełnianych w rzeźni lwowskiej z artykułami żywności, a w szczególności ze słoniną.** Dziś odbyła się w rzeźni, przy udziale sędziego śledczego Słowikowskiego, śledztwo, które stwierdziło, że **sprzedawano 3000 kg. słoniny przeznaczonej na użytek ludności, trzem fabrykom mydła,** a mianowicie fabryce Tlen, fabryce Rotha i Rudera. Chodziło o wyśledzenie, czy słonina ta sprzedaną została już w stanie zepsucia, czy też można ją było jeszcze przeznaczyć do użytku przez ludzi. Rzeczoznawcy orzekli, że **słonina nadawała się jeszcze do spożycia przez ludzi.** Okazało się mianowicie, że **jeden z mydlarzy części mięsne słoniny sprzedał rzeźnikowi Seliczkowi.** Stwierdzono dalej, że **słonina i mięso, pochodzące z daru amerykańskiego, wiszące w chłodni uległy zniszczeniu, gdyż pokryła je pleśń** tak, że prawdopodobnie na spożycie przez ludzi nie będzie mogło być przeznaczone. Mięso to umieszczono w chłodni jako rezerwę żelazną na czarną godzinę.

Do walki z drożyzną.

Kraków, 22 lipca.

Podczas gdy u nas poza policyjno-sądowem zwalczaniem lichwiarstwa żywnościowego nic się prawie nie czyni, ażeby doprowadzić ceny żywności do możliwie normalnej skali — w sprzymierzonej Francyi wre w prasie wielka dyskusya na temat sposobów walki z drożyzną. W tej antidrożyźnianej akcyi biorą udział wszystkie sfery, a w pierwszym rzędzie rząd.

„Stary tygrys", Clemenceau, zakończywszy szczęśliwie wojnę z Niemcami, prowadzi obecnie z równą energią wojnę przeciw drożyźnie. Zgrupował on dokoła siebie radę ekonomiczną, do której wchodzą pp. Clementel, Loncher, Klotz, Boret, Vilgrain, Claveille i Pierre Dupuy. Rada ta ma powziąć decyzyę w sprawie racyonalnego zwalczania drożyzny, oczekiwaną przez wszystkich z niecierpliwością. **Rozgrywają się tu wprost losy kraju pomiędzy dwiema tezami,** z których każda ma w radzie ekonomicznej swoich zwolenników.

Jedni członkowie rady hołdują nadal przekonaniu, że należy jeszcze protegować przemysł francuski przy pomocy monopolów, taks, zarządzeń specyalnych, zakazów i t. p. Twierdzą oni, że **nie można nagle przejść od stanu nienormalnego, stworzonego przez wojnę, do stanu normalnego.** Utrzymują, że nie byłoby sprawiedliwie, gdyby dopuszczono do tego, aby fabrykanci francuscy musieli konkurować z napływem do kraju produkcyi cudzoziemskiej, której sami nie mogą dostarczyć po równej cenie z powodu położenia, w jakiem ich postawił stan wojenny, oraz że gdyby do tego mimo wszystko doszło, to Francya znalazłaby się w absolutnej zależności handlowej od swych sąsiadów, że zabitoby w ten sposób cały przemysł przetwórczy, a z przemysłowców francuskich uczynionoby tylko pośredników i klientów obcego przemysłu.

Rzecznicy tego zapatrywania żądała przeto, **aby nie wprowadzano żadnych zmian nagłych,** żeby pozostawiono czas fabrykantom francuskim, iżby fabryki mogli zrekonstytuować, wdrożyć do normalnej produkcyi. Zdaniem ich, naród francuski chętnie poniesie jeszcze w tym względzie chwilowe ofiary.

Przeciwnicy jednak powyżej przedstawionego zapatrywania powiadają energicznie: Nie! **Dłużej czekać nie można!** Położenie jest tak dalece anormalne, tak naprężone, że postanowienia natychmiastowe winny być powzięte. I muszą być one zakreślone szeroko, nie połowicznie. Trzeba, aby każdy kraj mógł zakupywać wszędzie i wszystko, czego potrzebuje i po jak najprzystępniejszych cenach. Trzeba wprost **zalać kraj towarami.** Przemysłowcy i handlowcy krajowi na tem ucierpią, nie będą w stanie wytrzymać konkurencyi? To wszystko jest możliwe, ale ich interes prywatny musi ustąpić przed interesem, który jedynie winien być w podobnym momencie brany pod uwagę: przed interesem masy spożywców.

Trzeba zatem iść aż do granic ostatecznych: znieść, nawet na zboże i towary najpierwszej potrzeby, stare ograniczenia cłowe, pozostawić zupełną swobodę. A więc żadnych granic gospodarczych, żadnego przymusu, żadnych hamulców, żadnych przywilejów. Na wewnątrz tylko zastosować trzeba, wykonywaną przez państwo, **nieubłaganą represyę wobec spekulacyi.** Spokój społeczny może być zabezpieczony tylko za tę cenę.

Clemenceau słucha tej namiętnej dyskusyi i przechylając głos swój na tę, czy na ową stronę — rozstrzygnie do pewnego stopnia losy kraju.

* * *

Także Anglia wzięła się obecnie za bary z problematem drożyzny. Mimo, iż ruch okrętowy wzmógł się znacznie, angielski minister aprowizacyi, Roberts, nie oczekuje rychłego obniżenia się cen środków żywności. Składa się na to ta okoliczność, że cała Europa w niższym lub wyższym stopniu płacić musi swój haracz rynkom amerykańskim. Na rynku tym Anglia n. p. kupuje wiele, sprzedaje zaś mało W wyniku tego faktu, wymiana jest niekorzystną dla Anglii, funt szterling oznacza w wymianie na towary względnie małą ilość zboża lub artykułów najpierwszej potrzeby. To powoduje w Europie **wysokie ceny, pociągające ze sobą wysokie płace, a w dalszej konsekwencyi jeszcze silniejszą deprecyacyę pieniądza.**

Jednem słowem stoimy wobec zaczarowanego koła. Jak z niego wyjść i czy istnieje taka możliwość?

Zdaniem ministra Robertsa możliwość wyjścia z tego zaczarowanego koła istnieje, sposób zaś wyjścia jest — dla Anglii oczywiście — prosty: **trzeba ograniczyć swe potrzeby, a ponadto pracować i produkować,** a produkować nie tylko dla własnego spożycia, lecz na eksport, produkować dla stworzenia sobie za granicą kredytu. Ponadto zaś skończyć trzeba z tą kosztowną grą, polegającą na pożyczaniu pieniędzy tam nawet, gdzie jesteśmy zmuszeni czynić zakupy.

Dawniej Anglia mogła eksportować milion

ton węgla, otrzymując w zamian środki żywności i surowce. W roku bieżącym też sama Anglia nie jest w stanie wyprodukować nawet połowy tej ilości. Trzeba zatem **podnieść, rozwinąć, pobudzić o ile możności swą produkcyjność.** Tą myślą winien przejąć się każdy obywatel.

— Teorye — mówił w rozmowie z dziennikarzem francuskim minister Roberts, — to rzecz bardzo piękna, ale na Boga, **pora już, aby wszyscy, a przedewszystkiem robotnicy, spojrzeli faktom w oczy.**

Zdaniem tego znawcy omawianego przedmiotu obniżenia cen nie sprowadzą żadne sztuczne środki, żadne uchwalanie cen maksymalnych. Jedynym naprawdę celowym środkiem jest **produkować tak usilnie, tak intenzywnie, aby wynikiem tej pracy była nadprodukcya.** (—cki).

rektoryatu wysłał dnia 18 maja b. r. do Pragi misyę dyplomatyczną, w skład której weszli: dr Mirosław Zcerkowski b. radca sądowy, dr Baran i kapitan Rożankowski, b. radca sądowy, poseł do Sejmu z powiatu tuczańskiego.

Nie mamy — pisze organ lwowski — na razie dalszych szczegółów o wyniku pertraktacyi tej

MISYI W PRADZE.

Możeby ktoś z naszych delegatów podczas obecnych rokowań polsko-czeskich zażądał od Czechów wyjaśnień, czy z powodu wyżej naprowadzonych pertraktacyi istnieją jeszcze jakie obopólne zobowiązania?

Ruski projekt sojuszu z Czechami.

Z protokołów ukraińskiego sekretaryatu państwowego.

Lwów, 21 lipca.

Do rąk red. „Gazety Porannej" dostały się

PROTOKOŁY NARAD UKRAIŃSKIEGO SEKRETARYATU PAŃSTWOWEGO

w Stanisławowie z pierwszych dni maja br.

W tym czasie przybył do Stanisławowa dr Baran, b. dyrektor policyi we Lwowie, a później minister w ukraińskim sekretaryacie państwowym, który po ucieczce Ukraińców ze Lwowa krył się w naszem mieście prawie przez pięć miesięcy, przez ten czas

BADAŁ SUMIENNIE SYTUACYĘ POLITYCZNĄ

i przedostawszy się za fałszywym paszportem do Stanisławowa, przedłożył Sekretaryatowi państwowemu

PROJEKT ZAWARCIA SOJUSZU MILITARNEGO Z CZECHO-SŁOWAKAMI.

Treść projektu tego wedle referatu dra Barana jest następująca:

„W walce z Polakami,

MUSIMY SZUKAĆ POMOCY OBCEJ.

Z powodu ostatnich zajść na Węgrzech, pochodu Czecho-Słowaków i Rumunów, którzy zajęli południowe Węgry, a z niemi i Ukrainę zakarpacką, mamy obecnie zupełnie zamkniętą drogę do świata. Potrzebujemy dla naszych dostaw wojennych wolnej drogi do nas z zachodu i południa, inaczej nie możemy prowadzić wojny. Prawie cała Ukraina zadnieprzańska zajęta jest przez bolszewików. Ze względu na wielkie siły przeciwnika, gdzie nam szukać pomocy? Od Użoku aż po Kirlibabę na całym tym stoku gór karpackich stoją

CZECHO-SŁOWACY.

Stali się oni naszymi bezpośrednimi sąsiadami, — czyżby w nich nie znaleźć

SPRZYMIERZEŃCÓW W WALCE Z POLAKAMI?

Jest to najbardziej uporządkowane państwo z powstałych na gruzach Austryi i najbardziej majętne. Czesi okazali najwięcej talentu państwowo-twórczego ze wszystkich narodów słowiańskich, naród wychowany na kulturze zachodnio-europejskiej, zdrów, pracujący gospodarczo-twórczo. W swoim rozwoju gospodarczym doszedł do szczytu produkcyi przemysłowej, do Czech zjeżdżali inni z krajów słowiańskich uczyć się gospodarstwa rolnego. Należy zaznaczyć, że kraj ten bogaty dusi się w swej krainie sudeckiej. Grożą mu Niemcy, a od południowego wschodu Polacy. Czesi nie mają gdzie wywozić swoich przetworów przemysłowych. Czesi opanowali grzbiet Karpat południowych i stali się sąsiadami naszymi. Czesi są w wojnie z Polakami! Tu

NAWIĄZUJE SIĘ PIERWSZA WSPÓLNOŚĆ UKRAIŃSKO-CZESKICH INTERESÓW.

A my? My potrzebujemy przerąbać sobie drogę w świat, **potrzebujemy koniecznie pomocy materyalnej i militarnej.** Czy to dostaniemy, i za jaką cenę, trzeba porozumieć się z Czechami. Za darmo nic nie dadzą w polityce międzynarodowej. Czy takie połączenie byłoby dla nas korzystne?

My zniszczeni strasznie. Pięcioletnia wojna przyniosła nam straszną ruinę, obecna walka z Polakami jeszcze cięższa. Gospodarstwo upada, trzeba zdrowych rąk do pracy. Finanse potrzebują gruntownej reformy.

BRATERSTWO Z CZECHAMI MOŻE NAM TO WSZYSTKO PRZYNIEŚĆ.

Jeżeli patrzeć na sprawę z punktu narodowo-kulturalnego, to trzeba przyznać, że byłoby to dla nas korzystne, gdyż w ten sposób zabezpieczamy siebie przed Polską. Łączymy się ze społeczeństwem demokratycznem, a do tego ze społeczeństwem, które niema z nami konfliktów politycznych. Łączymy się z narodem na wskroś zachodnio-europejskim.

Nie zawadzi przypomnieć, że Polska była najsilniejszą w erze swego związku z Czechami i że historycy polscy (Bobrzyński) nie mogą odżałować, że tak lekkomyślnie zerwano ten związek. Mamy możność

URATOWAĆ DLA NASZEJ PRZYSZŁOŚCI NARODOWEJ ŁEMKOWSZCZYZNĘ I UKRAINĘ WĘGIERSKĄ.

Mając tylko autonomię polityczną po tamtej stronie Karpat, my rządzimy obydwiema stronami Karpat i mamy otwartą drogę na południe do ciepłej, urodzajnej, słonecznej krainy. Tylko pod warunkiem pełnej państwowej samodzielności i politycznej równorzędności, możemy dojść do zgody".

Równocześnie podniósł referent dr Baran, że Ukraińcy węgierscy manifestem z dnia 8 maja b. r. oświadczyli, że przyłączają się do republiki czecho-słowackiej.

Z treści referatu tego widocznem jest, że już wówczas widzieli Ukraińcy, że

USUWA SIĘ IM GRUNT POD NOGAMI I BEZ OBCEJ POMOCY NIE DADZĄ NAM SAMI RADy

To też Sekretaryat państwowy za zgodą Dy-

Orłowa żąda łączności z Polską.

Zgromadzenie polskie protestuje przeciw gwałtom czeskim.

Orłowa, 20 lipca.

(l. k.) — Onegdaj odbyło się w Orłowej w sali Domu robotniczego wielkie publiczne zgromadzenie, zwołane przez miejscowy komitet P. P. S. wspólnie z komitetem czeskiej socyalnej demokracyi na temat „Stosunki w gminie". — Zgromadzenie to było wspaniałą manifestacyą polskości Orłowej i niezłomnej woli ludności tejże za przynależeniem do Polski.

Stosunki gminne w Orłowej są tego rodzaju, że mniejszość czeskich mieszkańców Orłowej, dzięki znanemu ich krętactwu i różnym sztuczkom, objęła w swe ręce rządy w gminie tak, że obecnie zasiadają w radzie gminnej sami Czesi, którzy jakby tylko z łaski przybrali sobie 3-ch Polaków. **Jak długo rządy gminne w Orłowej były w rękach polskich, nie miała gmina ani halerza długu**, owszem budżet jej wykazywał zawsze saldo. Stosunki te zmieniły się z chwilą, gdy do władzy doszli **Czesi; po kilku latach ich rządów niedobór wynosi przeszło dwa miliony koron**, które niewiadomo na co zostały obrócone.

Świeżo znów wystąpił czeski zarząd gminy z ciekawymi, jak na swoją marną hipotekę projektem: postanowił zaciągnąć nową pożyczkę w wysokości miliona koron i kwotę tę przeznaczyć na budowę trzech dużych domów **dla profesorów tutejszego czeskiego gimnazjum (!)** i dla urzędników gminnych, naturalnie Czechów. Pomijając już fakt, że czeskie gimnazyum w Orłowej niknie wobec polskiego frekwencyą uczniów (200 : 450) i ilością profesorów (9 : 19) i że wobec tego gmina powinna raczej postarać się o mieszkania dla profesorów polskich, należy zaznaczyć, że nonsens podobnego projektu w czasie, gdy gmina ma same długi i urzeczywistnienie projektu budowy wspomnianych trzech domów, obciążyłoby znacznie ludność nowymi podatkami.

Ostatnie zgromadzenie publiczne w Orłowej miało zaprotestować przeciw tego rodzaju machinacyom ze strony czeskiego urzędu gminnego. Polacy zwłaszcza nie mogli zgodzić się pod żadnym warunkiem, by za ich podatki budowano domy dla profesorów czeskich. Niemniejszy interes w zwalczaniu projektu gminy, mieli i

Nasze barwy narodowe.

Słusznie podniósł „Goniec" we wtorkowym numerze, że na budynkach władz naszych powinno się wszędzie znajdować nasze godło narodowe. Przed wyzwoleniem pomieszczał sobie orła białego kto chciał i gdzie chciał, cóż to obchodziło austryackie władze, niech sobie robi! Ludność tak do tego przywykła, że i nadal to się dzieje, co powinno stanowczo ustać. Pod tym względem jest rzeczą władzy wydać odpowiednie zarządzenie. z

Co innego barwy narodowe. Dwubarwna chorągiew może się znajdować w ręku każdego obywatela naszego państwa. Dwubarwna, to znaczy biało-czerwona czy czerwona-biała? barwy mają być rozmieszczone podłużnie względem drzewca, czy poprzecznie? Czy to nie wszystko jedno? Naturalnie, że nie. Naprzód co do położenia. Francyi i Luksmburg np. mają trójbarwną chorągiew, ale we francuskiej niebieski, biały i czerwony stoją poprzecznie, w luksemburskiej są trzy podłużne pasy: czerwony, biały i niebieski, podobnie w chorągwi włoskiej: zielony, biały i czerwony stoją poprzecznie, a w bułgarskiej biały zielony i czerwony podłużnie. Z tych przykładów już widać, że nietylko rozłożenie poprzeczne lub podłużne barw na chorągwi narodowej stanowi jej cechę a także kolej, w jakiej barwy po sobie następują. Nie można powiedzieć, określając barwy chorągwi narodowej, że jest biała i czerwona, ale trzeba ściśle oznaczyć, czy pasy tych dwu barw są poprzeczne, czy podłużne a jeżeli są podłużne czy kolor biały jest od góry a pod nim czerwony, czy odwrotnie. A więc np. Czesi i Kroaci mają barwy narodowe białe z czerwonym, ale czeskie chorągwie są biało-czerwone, a kroackie odwrotnie czerwono-białe.

W naszem mieście widzimy wywieszane chorągwie biało-czerwone albo czerwono-białe, w tem tylko — słusznie — zgodne, że pasy ich są podłużne. Ale co do kolei barw, która ma racyę? Niestety! Smutna to rzecz, że pod tym względem mogą być dwa zdania, że w dobrej wierze jedni wywieszają chorągwie biało-czerwone, inni czerwono-białe.

Widocznie dziś dzieci nie umieją śpiewów historycznych Niemcewicza na pamięć. Ale ja pamiętam jeszcze od dzieciństwa ich pieśń ostatnią, na pogrzeb Księcia Józefa Poniatowskiego, co się tak zaczyna:

I.

Z pomiędzy bojów i gradów ognistych,
Wierna swej sprawie, nieodstępna znaków,
Szła wolnym krokiem do siedlisk ojczystych
Garstka Polaków.

II.

Skoro lud postrzegł, jak wzdęte wiatrami,
Białe z czerwonym proporce migają,
Wstrzęsło się miasto radości głosami:
Nasi wracają

Tak jest! Nasze odwieczne barwy narodowe to **biały z czerwonym**, a nie odwrotnie. Więc flagi wywieszane z gmachów i gdziekolwiek bądź używane mają mieć od góry pas biały, a pod nim od dołu czerwony.

Niechże wszyscy, którzy chcą mieć na domu **polskie barwy** tego się trzymają. Niech zniknął czerwono-białe, bo to są barwy miasta Wiednia a nie polskie. Nawet nasza komenda mogłaby nad tem czuwać, bo na rewii na Błoniach, koło miejsca zarezerwowanego dla widzów, właściciele ławek zatknęli obok chorągwi francuskiej i włoskiej, **wiedeńską** a nie polską.

—o—

Więc nasze barwy narodowe są biały z czerwonym i dla tego naszem godłem narodowem jest orzeł biały na tle czerwonem.

„Czerwony" znaczy dziś jakikolwiek odcień zbliżony do krwistego koloru. Ale w pierwotnej dobie tak nie było. Jeszcze w historycznych czasach zamiast dziś używanego „czerwony" mieliśmy pierwotnie „rudy", bo i wyrazy mają swoją historyę i w kolei wieków zmieniają swoje znaczenie. Przecież w XVI w. „szary" znaczy tyle co dziś „brunatny" a współcześnie brunatny oznaczał dzisiejszy kolor fijoletowy. Mówiono więc brunatne fijołki — o polnych, żeby je odróżnić od żółtych fijołków, jakie dziś nazy-

Czesi, którzy równie mają dość rabunkowej gospodarki gminnej.

Mimo zwołania zgromadzenia wspólnego: czeskiego i polskiego, zaraz na początku rozbiło się ono na dwa zgromadzenia. **Socyaliści czescy oświadczyli po prostu, że referenta polskiego nie dopuszcza do głosu,** wobec czego Polacy byli zmuszeni odłożyć swoje zgromadzenie do czasu, kiedy Czesi ukończą swoje.

Zgromadzenie polskie było wspaniałem świadectwem uświadomienia nardowego ludu śląskiego. Mimo obecności czeskiego komisarza policyi w urzędowym charakterze, mimo kilkakrotnych przerywań ze strony niezadowolonych Czechów, padły z ust polskiego referenta, ob. **Pyllika,** tak mocne słowa, iż te musiały chyba przekonać szowinistów czeskich, że **Orłowa do Czech nigdy należeć nie będzie.**

Po przemówieniach ob. Nowaka i Kronenberga, uchwalono rezolucyę, w której ludność protestuje przeciw projektowi nowych podatków gminnych, wzywa zarząd gminny do złożenia publicznego sprawozdania i zaznacza, że **ludność polska Orłowej uznaje się zawsze za obywateli rzeczypospolitej polskiej.**

Mimo bardzo podnieconej atmosfery w czasie zgromadzenia i po zgromadzeniu, do zakłócenia spokoju publicznego nie przyszło.

Zbrodniarze wojenni przed sądem.

Mordercy Edyty Tavell. — Kapitan Fryatt. — Sądy polowe przed sądem opinii. — Proces złoczowski a bezprawia niemieckie.

Kraków, 22 lipca.

Prócz sądu nad ekscesarzem Wilhelmem, co do którego niema jeszcze zgody wśród członków konferencyi, gotuje się cały szereg innych procesów, które wytoczone zostaną przeciw innym nie koronowanym zbrodniarzom. Anglia przedewszystkiem gotuje się do pomszczenia śmierci dwojga obywateli angielskich, których samozwańcze sądy niemieckie skazały na śmierć. Pierwszą z tych ofiar jest Edyta Cavell, której zwłoki przewiezione zostały do ojczyzny i pogrzebane z honorami wojskowymi. Historya miss Cavell jest znaną. Była to pielęgniarka angielska, która służyła ochotniczo w szpitalu belgijskim w Brukseli, gdzie zastała ją inwazya niemiecka. Miss Cavell ułatwiła ucieczkę kilku belgijskim jeńcom, za co władze niemieckie postawiły ją przed sąd polowy, który skazał ją na rozstrzelanie. Teraz z kolei staną przed sądem ci oficerowie niemieccy, którzy w sądzie tym brali udział i wyrok na nią wydali.

Konferencya orzekła, że wszyscy zbrodniarze wojenni, to jest ludzie, którzy popełnili czyny, gwałcące w sposób krzyczący moralne prawa humanitarne, obowiązujące ludzkość, sądzeni będą w tych krajach, gdzie zbrodnie ich zostały spełnione; mordercy zatem miss Cavell przewiezieni będą do Anglii. Ten sam los spotka oficerów niemieckich, którzy skazali na śmierć angielskiego kapitana okrętu, Fryatta, który wezwany do poddania swego statku, stawił czynny opór na morzu. Niemiecki sąd polowy twierdził wówczas, że postępowanie to, sprzeczne było z prawami wojennemi i skazał dzielnego marynarza na śmierć.

Dziś sądy angielskie rozstrzygać będą tę sprawę i prawdopodobnie scharakteryzują ją jako zwykłe morderstwo. Oba wyżej wymienione procesy, które rozegrają się niebawem, stanowić będą ważny precedens dla innych tego rodzaju spraw. **Porównanie nasuwa się tu samo przez się z procesem złoczowskim i tarnopolskim, które przedstawiają się jeszcze ohydniej, niż niemieckie bezprawia, wobec tego, że do jeńców naszych stosowali ruscy sędziowie torturę i bicie.** To też prawnicy nasi śledzić będą zapewne z zajęciem przebieg angielskich procesów i wyrok, jaki zapadnie tam na przestępców.

Obrazki angielskie.

Angielskie „homonovusy". — Stara i nowa arystokracya. — Kampania prasowa przeciw wojennym dorobkiewiczom. — Mania rozwodów.

Kraków, 21 lipca.

(m-m) Wojenni dorobkiewicze rozpanoszyli się tak samo w Anglii jak u nas i w innych krajach. Spekulanci, którzy jak kruki żarłoczne przez lata wojny, żerowali na pobojowiskach, wykorzystując nędzę ludzką, śmierć, cierpienie, łzy, — zdobyli sobie ogromne fortuny. Pełno ich teraz wszędzie, niema dla nich cen zbyt wysokich, jeżeli chodzi o zaimponowanie bliźnim, o zadośćuczynienie dla dorobkiewiczowskiej pychy.

Najpiękniejsze pałace, najcenniejsze klejnoty, obrazy, rzeźby, przechodzą w ręce wzbogaconych lichwiarzy, częstokroć niewiedzących, co począć z nowymi nabytkami, nie zdających sobie sprawy z artystycznej wartości przedmiotów sztuki, które zakupują — jak się wyraził pewien dziennikarz angielski — nie dla siebie, ale dla innych. Wojenni dorobkiewicze usiłują utorować sobie drogę pieniędzmi do kół arystokratycznego towarzystwa, co im wszakże przychodzi dość trudno, bo dumna i konserwatywna arystokracya rodowa angielska stawia twardy opór przeciwko otwarciu swych salonów dla świeżo upieczonych milionerów. Ponieważ jednak już król Filip Macedoński powiedział, że osioł obładowany złotem potrafi przedostać się poprzez najwyższe mury, więc prawdopodobnem wielce jest, że po pewnym czasie majątek wyrówna różnice towarzyskie. Wszak za pieniądze można kupić sobie tytuł jakiś krajowy lub zagraniczny, wielu gentlemanów z „high society" lubi zjadać wykwintne dania, jeździć na polowania, uprawiać sport rybołóstwa, no a przy tej sposobności niejeden zrujnowany młody baronet lub „earl" może ułowić złotą rybkę w postaci milionowej panny „paskarzówny".

Narazie jednak nie można powiedzieć, aby ogół społeczeństwa angielskiego nazbyt przychylnie odnosił się do wzbogaconych przez wojnę spekulantów. Pod tym względem moglibyśmy z wielką korzyścią, dla Polski naśladować Anglię, gdzie prasa prowadzi ostrą kampanię przeciwko „homonovusom". Pisma podnoszą, że luksus, jakim się otaczają wojenni dorobkiewicze jest prowokacyą, rzucaną w twarz rzeszom szerokim, które przez zwyżkę cen i nieuczciwą spekulacyę były w ciągu wojny haniebnie wyzyskiwane. Nawet wielkie sumy ofiarowywane przez nowych bogaczy angielskich na cele filantropijne nie zdołały im dotąd zjednać opinii publicznej... Jest to zdrowy odruch społeczeństwa, broniącego się przed bezkarnem grasowaniem wzbogaconych lichwiarzy...

* * *

W ostatnich miesiącach ilość spraw rozwodowych w Anglii tak wzrosła, iż można było przypuszczać, że mania rozwodów osiągnęła już swój punkt kulminacyjny. Widocznie jednak tak jeszcze nie jest, bo chęć do rozwiązania węzłów małżeńskich nietylko nie słabnie, ale zwiększa się ciągle. Sędziowie po prostu nie mogą sobie dać rady z nawałem skarg rozwodowych. Szczególnie w kołach arystokracyi i wysokiej finansiery panuje istna „febris separatica".

Charakterystyczne jest, że rozmaici panowie którzy wbrew woli swej rodziny poślubili aktorki, tancerki, cyrkówki obecnie poruszają niebo i ziemię, aby się od swoich żon uwolnić. Złośliwi twierdzą, że dzieje się to w znacznej mierze dlatego, że owi panowie pragną teraz wobec braku kandydatów na mężów dostać wielkie posagi.

Również wielu młodych Anglików, mających za żony cudzoziemki, poślubione podczas wojny, podaje się o rozwód. Oczywiście każda sprawa rozwodowa ma swoje indywidualne tło, ale jednak z tej manii rozwodów daje się wyciągnąć jeden ogólny wniosek: że ludzie łączą się z sobą lekkomyślnie, nie poznawszy się wprzód dobrze, nie zbadawszy, czy charaktery ich zgodzą się i czy możliwem będzie wspólne dźwiganie złej i dobrej doli.

wamy takiemi.

Ślady, że pierwotnie „rudy" oznaczał krwiste barwy zachowały się w języku. Powszechnie nazywamy pewien grzyb czerwony rydzem, mówimy o rdzy na żelazie i o rdzy — spowodowanej przez pewne pasorzytne grzyby — na roślinach. Lud nazywa też dotąd krew niekiedy rudawiną.

Cóż więc spowodowało, że wyraz „czerwony" zepchnął dawniejsze ogólne znaczenie wyrazu „rudy" i ograniczył je do oznaczenia tylko pewnego odcienia czerwonego jaki dziś rudym nazywamy? To jest dziwne; tem dziwniejsze, że przymiotny „czerwony" został utworzony od rzeczownika „czerw". Czerw zaś u ludu znaczy to samo, co w literackim robak. My mówimy robaczywe jabłko, ale lud mówi czerwiaste. Więc to był jakiś czerw co wszedłszy w powszechne użycie i służąc do farbowania sprawił, że barwę, jaką dawał tkaninom, nazywano czerwoną i zaczęto mówić powszechnie czerwony, zamiast rudy.

Tym czerwiem była mszyca znajdowana w Polsce na krzewach roślin i tak powszechnie w farbiarstwie używana, że ją wywożono do Włoch. Bez polskiego czerwca nie byłoby jedwabnych włókien karmazynowych.

Zanim włoskie jedwabie zaczęły przychodzić do Polski naszą chorągwią narodową był płat czerwonej wełny farbowanej czerwcem, do którego przyszywano białego orła wykrojonego z białego sukna. Na jedwabiach można już było orła malować. Wiemy dokładnie, że czerwiec daje na wełnie i jedwabiu kolor światło purpurowy. To był więc nasz państwowy kolor czerwony. Czy go przestrzegano do Sasów?

Skoro koszenila amerykańska weszła w powszechne użycie i zaczęto używać w farbierstwie chemicznych związków, pewne odcienia czerwonego stawały się powszechniejsze niż kolor światło purpurowy. Wówczas powstał i odcień zwany amarantowym od nazwy roślin należących do rodzaju **Amaranthus.** Jeszcze w początkach XIX w. należały one do ulubionych ozdób naszych ogrodów, a w połowie tegoż wieku tułały się po dworkach wiejskich.

Może z legionami Napoleońskiemi przyszła ta barwa do Polski. Mam sztych Stachowicza przedstawiający wzięcie Maksymiliana pod Byczyną do niewoli przez Jana Zamojskiego, który ten malarz kolorował własnoręcznie dla swego dziada. Na nim widać nad hufcami polskiemi chorągiew z białemi orłami na tle amarantowym. Tradycya tego odcienia jako narodowego polskiego żyła podczas powstania 1863 r. Będzie rzeczą Sejmu oznaczyć ten odcień na przyszłość. Jest on daleki od jaskrawego, czerwonego międzynarodówki, który w żadnej chwili nie był naszym państwowym kolorem czerwonym już z tego prostego względu, że go dawniej nie umiano otrzymywać.

Bądź co bądź na narodowe flagi powinno się używać krwistych odcieni czerwonego.

Józef Rostafiński.

Paskarze w strachu!

Urząd zwalczania lichwy działa.

Kraków, 21 lipca.

(T) Nadchodzą zewsząd pocieszające głosy, że maltretowane przez paskarzy społeczeństwa z całą stanowczością występują przeciw lichwie i zdzierstwom wszelkiego rodzaju. U nas urząd zwalczania lichwy przy Naczelnej komendzie obywatelskiej z całą energią zwalcza i tępi podłość i zachłanność naszych paskarzy. Mamy nadzieję, że energia ta i sumienność pracujących tam obywateli i urzędników w **wytrwałej i ciągłej pracy** wyda wreszcie upragnione przez wszystkich owoce. Paskarze bez względu na pochodzenie, stanowisko i majątek **będą ścigani jak najgorsi zbrodniarze i naznaczeni piętnem hańby i pogardy przez cały naród.**

Wczoraj na polecenie Urzędu zwalczania lichwy aresztowano Sarę Schenker, właścicielkę sklepu przy ul. Wolskiej 5 za pokątny handel tytoniem i lichwę. P. Schenker sprzedawała kryjomo tytoń w paczkach, którego cena oznaczona jest 5 K. za które ona pobierała po 40 K. Pani ta trudniła się również lichwiarską sprzedażą **białego cukru w kostkach.** Znaleziono w jej sklepie większą ilość tytoniu, papierosów i cygar, **jak również dużo cukru.** Tytoń, papierosy i cukier skonfiskowano.

Wczoraj do Urzędu zwalczania lichwy donieśli panowie Kazimierz Jaśkiewicz, urzędnik kolei z Rzeszowa i Józef Willam obywatel z Rzeszowa, że onegdaj zaszli do Baru narodowego, gdzie kazali sobie podać małą przekąskę. Za pół łyżki kapusty, łyżkę ziemniaków i 30 dkg. wędzonki policzono im **8 K., a za jedną bułkę koronę.** Za 3 szklanki herbaty, kazano im zapłacić — 7 K. Gdy jeden z wymienionych panów zwrócił się do właściciela baru z zapytaniem, czemu żąda tak wygórowanej zapłaty, ten szyderczo odpowiedział, „że się goli bez brzytwy".

Aby uniknąć niepotrzebnych sprostowań, oświadczamy, że ową wiadomość podajemy według relacyi Urzędu zwalcz. lichwy i na razie wstrzymujemy się od dalszych komentarzy.

Rozwiązanie 45 seryi szarad

umieszczonych w Nr. 180 „Gońca Krakowskiego".

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO".

211. KA-WIAR-NIA.
212. A-PASZ.
213. LAJ-KO-NIK.
214. A-LA-BA-STER.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" (a zatem i Prenumeratorów):

215. JAN-CZAR.

Trafnych rozwiązań nadesłali Prenumeratorzy **64** (w tem z Krakowa **45**), a Czytelnicy **115** (z Krakowa **61**). Mylnych rozwiązań nadesłano **39.**

WYNIK PUBLICZNEGO LOSOWANIA

odbytego w niedzielę, dnia 20 lipca 1919, o godz. 12 w południe, w wielkiej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego" (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro):

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad z Nru 180 otrzymali:

AD I. PRENUMERATORZY:

1. **Wspaniałe album według oryginałów Antoniego Piotrowskiego,** z tekstem Władysława Prokescha, (8. zeszyt wydawnictwa „Współczesne malarstwo polskie") — **p. Zajączkowska Kazimiera** z Warszawy, ul. Hoża 54, **po raz pierwszy.**
2. **Flaszka wody kolońskiej — p. Mistatówna Zofia** z Krakowa, ul. Jabłonowskich 20, **po raz pierwszy.**
3. **Mydło warszawskie poziomkowe — p. Ołpiński Jan** z Krakowa, ul. Czysta 19, **— po raz drugi.**

AD II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:

4. **Wspaniałe album według oryginałów Józefa Unierzyskiego** (Wydawnictwo: Współczesne malarstwo polskie) — **p. Stachowicz Michał** z Krakowa, ul. Szlak 30, **po raz pierwszy.**
5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na sierpień 1919 — p. Pawełek A.** z Krakowa, Plac na Groblach 6, **po raz pierwszy.**
6. **Przedwojenna „Kaloderma" — p. Malska Marya** z Krakowa, Rynek 30, **po raz pierwszy.**

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„CIOTKA KAROLA",

farsa karkołomna w 3 aktach T. Brandona.

„Dzieci kapitana Grandta", „Królewna Lilijka", „Małpa Żoko", „Ciotka Karola"... literatura dramatyczna, odpowiadająca literaturze „zeszytowej" Szerloków i Jack Teksasów.

Nie mamy za złe bynajmniej dyrekcyi teatru, e w tak „karkołomny" sposób kończy pięknie i wzorowo prowadzony sezon. Czy jest to jednak istotnie skok karkołomny? Nie! Jest to zwyczajny sobie skok — w błoto, które obryzgało wprawdzie trochę szaty Ludowej Muzy, ale do przyszłego sezonu wyschnie wszystko i śladu nie będzie.

Na treść cyrkowego farsidła szkoda czasu i papieru. Konstatujemy jedynie, że żaden prawie z poważnych utworów dramatycznych nie był tak dobrze obsadzony, jak owa karkołomna „Ciotka". Dyr. Jarniński z prawdziwem poświęceniem przebierał się w spódnicę i humorem swoim rozbawił do ostatecznych granic widzów. Sekundował mu dzielnie p. Kucharski, Zbucki i przepyszny, jako stary lokaj p. Kolwas. — P. Ryszkowski dał wyborną karykaturę starego amanta, a p. Korecki traktował z należytą „gran dezzą" podtatusiałego lorda.

P. Horowiczowa z artystyczną dyskrecyą i dystyn. oddała postać milionerki z za morza. Milutką Ellą była pna Zdańska, a serdecznem zakochanem dziewczątkiem p. Gzylewska. Podobno angielskie „miss" cechuje brak temperamentu, rude włosy i drewniany głosik. Warunkom tym odpowiedziała w zupełności pna Czajkowska w roli Anny. Teatr był pełny, bawiono się wesoło. **K. Krumłowski.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek **22** lipca

Św. Maryi Magdaleny

Wschód słońca 4·26

Zachód słońca 8·34

Długość dnia 15·53

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś „Cavaleria rusticana" i „Pajace".

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Rodzina Furiosów".

—o—

Aresztowanie oficera, który spalił francuskie sztandary.

NIEUDAŁY ZAMACH NA RADKA-SOBELSOHNA.

(?) „Le Matin" dowiaduje się od swego korespondenta genewskiego, że spalenie sztandarów francuskich z r. 1870, dokonane niedawno w Berlinie, będzie pomszczone.

Porucznik Simons, który dowodził bandą żołdaków niemieckich i studentów, którzy spalili te sztandary, **został aresztowany właśnie w chwili, gdy usiłował wykonać zamach** na osławionego bolszewika Radka-Sobelsohna.

Por. Simons **starał się przekupić straż więzienną, aby go przepuściła wraz z 12 żołnierzami do celi, w której przebywa Radek. Chciał on mu zgotować los taki, jaki spotkał Różę Luksemburg.**

Straż prosiła porucznika Simonsa, aby zechciał przybyć popołudniu i korzystając z tej zwłoki zawiadomiła o wszystkiem komendanta pułku, który kazał Simonsa aresztować.

Por. Simons nie zapierał się bynajmniej, że on to spalił sztandary francuskie.

—o—

Francya żąda od Niemiec 400 miliardów franków.

(P) Dubois wygłosił w izbie francuskiej referat, w którym ustalił pretensye Francyi do Niemiec w wysokości 400 miliardów franków, z czego jedna połowa pokryje szkody, poniesione przez ludność cywilną, druga właściwe koszta wojenne. „Stampa" donosi, że z odszkodowania, które zapłacą państwa centralne, przypadnie Francyi 50 procent, Włochom 12 i pół procent. Ameryka miała oświadczyć, że z odszkodowania rezygnuje.

—o—

Król Jerzy a ks. Henryk pruski i fałsze eks-cesarza Wilhelma.

(?) Przed kilku dniami ogłosiliśmy tekst listu, wystosowanego przez księcia Henryka pruskiego do króla angielskiego Jerzego V. W liście tym ks. Henryk wstawia się za eks-cesarzem Wilhelmem, starając się go uwolnić od wszelkiej odpowiedzialności za zbrodnię mordu światowego i wspomina przytem o rozmowie swej z królem angielskim z lipca 1914.

Z listu tegoż można by przypuszczać, iż ks. Henryk, w czasie swego pobytu w Londynie otrzymał od króla angielskiego jakieś zapewnienia pacyfistyczne, a co więcej wyrazy zaufania do Wilhelma II.

Wszystko to jest legendą, którą rozwiał już swego czasu dyaryusz króla Jerzego. Gdy bowiem w r. 1917 ambasador St. Zjedn. w Berlinie, p. Gerard, opublikował w swych rewelacyach doręczony mu przez ces. Wilhelma telegram do prezydenta Wilsona, w którym była mowa o rzekomych propozycyach, czynionych ks. Henrykowi przez króla Jerzego i gdy telegram ten przedostał się najpierw na łamy „Daily Telegraphu", właściciel tegoż, lord Burnham udał się do pałacu Buckingkamskiego, aby zasięgnąć języka u samego króla.

Król Jerzy, zajrzawszy wówczas do swego prywatnego notatnika, swego dyaryusza, pod datę, wspomnianą przez Wilhelma II w jego telegramie oświadczył lordowi Burnham, co następuje:

„Widziałem istotnie dnia tego ks. Henryka, widziałem go przez **pięć minut i powiedziałem** doń w istocie co następuje:**„Coś pan przyjechał robić w Anglii, w tym momencie? Rarzę panu opuścić Anglię, jak możesz najrychlej".** Oto cała konwersacya, jaką z nim miałem!"

Następnego dnia ukazało się w pismach oficyalne suche zaprzeczenie rzekomych słów, jakiemi według cesarza Wilhelma miał król Jerzy zwrócić się do ks. Henryka.

Ks. Henryk jednak w bezczelnie pruski sposób stara się nadal utrzymywać sfabrykowaną przez Wilhelma legendę o słowach, których król Jerzy nigdy nie wyrzekł.

—o—

Okólnik papieża do biskupów niemieckich o obowiązkach chłopów.

(P) Papież wystosował do biskupów niemieckich okólnik, w którym wyraża swą radość z powodu zniesienia blokady. W dalszym ciągu pisma ubolewa nad ciężkiemi ranami, które wojna całej ludzkości zadała i daje wyraz oczekiwaniu, że wszyscy dołożą usilnych starań, by rany te corychlej zagoić. A pierwszym środkiem zmierzającym do tego celu jest przedewszystkiem dostarczenie ludności potrzebnej żywności, **której chłopi mieszkańcom miast nie powinni odmawiać. Biskupi winni nad tem czuwać, by księża, pracujący wśród wiejskiego ludu, zachęcali go do oddania miastom potrzebnej żywności dla złagodzenia nędzy, przez co uczynią zadość obowiązkowi obywatelskiemu, lecz także spełnią akt chrześcijańskiego miłosierdzia.**

—o—

Podział niemieckiej Afryki.

(P) Poseł belgijski w Paryżu przedstawił na posiedzeniu dla spraw kolonialnych wniosek o podział niemieckiej Afryki, w myśl którego Belgia otrzymałaby północno-zachodnią część niemieckiej Afryki z trzema milionami mieszkańców. Komisya wniosek ten zaaprobowała, postanawiając przesłać go radzie pięciu. Resztę niemieckiej Afryki otrzymać ma Anglia.

—o—

Okólnik Ameryki do państw koalicyjnych w sprawie ewentualnych zmian traktatu pokojowego.

(P) W kołach politycznych politycznych Waszyngtonu obiega pogłoska, jakoby Ameryka miała zamiar wystosować do wszystkich państw koalicyi okólnik z zapytaniem, jakie stanowi-

Konferencye polsko-czeskie w Krakowie.

Kraków, 22 lipca.

(l.) Od onegdaj bawią w mieście naszem delegaci polscy i czescy, którzy przybyli tu w celu przeprowadzenia konferencyi w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Z ramienia polskiego przybyli: przewodniczący delegacyi polskiej, poseł **Stanisław Grabski**, z Rady Narodowej Cieszyńskiej: **ks. Londzin, dyr. Piątkowski, dr. Kunicki, radca górniczy Czapliński**, nadto posłowie: **dr. Ernest Adam, Ignacy Daszyński, Bardel, Osiecki, wiceminister finansów Byrka**, adwokat **dr. Władysław Michejda, dr. Semkowicz**. Wczoraj przyjechał również znany w sprawie spiskoorawskiej działacz, ksiądz **Ferdynand Machay.**

Z ramienia czeskiego przybyli: przewodniczący delegacyi **dr. Bedrich Stepanek, poseł J. Prokesz i notaryusz F. Pelc**; wczoraj przybył również w celu wzięcia udziału w obradach **reprezentant Rzeczypospolitej polskiej w Pradze, p. Patek.** Ponadto delegaci czescy liczą w swem gronie dwóch fachowców kolejowych, z czego należy wnosić, iż Czesi mają prawdopodobnie zamiar poruszyć w czasie obrad kwestye sporne kolejowe. Dziś lub jutro spodziewane jest przybycie jeszcze trzech nowo wybranych delegatów czeskich.

Bawi również w Krakowie **międzysojusznicza misya cieszyńska, w skład której wchodzą pułkownicy Ridlaey, Walsh i Tissy, komendant Marshal, por. Longo i adjutant Ksawery Pusłowski.**

Onegdaj w południe przedstawiciele delegacyi czeskiej złożyli wizytę prezydentowi miasta. Następnie czeskich gości oprowadził sekretarz magistratu, dr. Kannenberg po gmachu, dając objaśnienia i wskazując sale, przeznaczone na obrady osobno delegacyi czeskiej, osobno polskiej, wreszcie zaprowadził ich do sali posiedzeń Rady miasta, gdzie — jak wiadomo — odbywały się narady wspólne obu delegacyi.

Wkrótce po opuszczeniu gmachu przez delegacyę czeską zjawili się też z wizytą u prezydenta miasta członkowie delegacyi polskiej.

Delegacya czeska na wieczór onegdajszy została zaproszona do teatru miejskiego, na przedstawienie „Cyganeryi" do loży prezydyum miasta, następnie do lóż: generalnej delegatury i komisyi teatralnej.

Po południu od godz. 5 do 7 odbyła naradę w wyznaczonej dla siebie sali posiedzeń magistratu delegacya polska. W naradzie wzięli udział oprócz członków delegacyi także eksperci, tak, że obradujących było przeszło dwudziestu.

Goście czescy, oprócz wizyty u prezydenta, złożyli także inne wizyty oficyalne, mianowicie: delegatowi namiestnictwa Biesiadeckiemu, oraz księciu biskupowi Sapieże. Po południu zwiedzali Kraków, który na nieznających jeszcze podwawelskiego grodu członków delegacyi czeskiej wywarł imponujące wrażenie.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych odbyło się **pierwsze wspólne posiedzenie** obu delegacyi, polskiej i czeskiej, w sali posiedzeń Rady miejskiej. Wszyscy delegaci przedstawili swe uwierzytelniające papiery, na czem obrady zamknięto.

Po wspólnej konferencyi polsko-czeskiej rozdzieliły się obie delegacye i obradowały osobno: polska w sali konferencyjnej magistratu na I. piętrze, czeska w sali konferencyjnej Rady miasta na II. piętrze.

O godz. 6-ej wieczorem miało się odbyć następne wspólne posiedzenie, Czesi jednakże zapowiedzieli, że z powodu braku kompletu w ich gronie odkładają obrady na dzień dzisiejszy, wobec czego obradowała tylko oddzielnie delegacya polska pod przewodnictwem posła Grabskiego.

Wieczór odbyło się wydane imieniem Rady miejskiej przyjęcie u prezydenta miasta Federowicza, na którem byli obecni delegaci polscy i czescy, ambasador Patek, ksiądz Machaj, klubu radzieckie, delegat namiestnictwa Biesiadecki i urzędnicy biur delegacyjnych. Ze zdziwieniem podkreślić należy, iż Rada miejska nie uważała za stosowne na raut ów zaprosić reprezentantów prasy, co przy podobnych okazyach przyjęte jest w całym cywilizowanym świecie. W najbliższych dniach podobne przyjęcie odbędzie się u delegata Biesiadeckiego.

W ciągu dnia wczorajszego misya międzysojusznicza odbywała konferencye z delegatami tak polskimi, jak czeskimi. prac ich do jak najszybszego przeprowadzenia rokowań. Według wszelkiego prawdopodobieństwa — konferencye nie potrwają dłużej, nad kilka dni, o ile tylko strona czeska okaże gotowość do porozumienia się.

---

sko zajęłyby te państwa wobec ewentualnych zmian traktatu pokojowego, proponowanych przez senatora Roota.

Pogłoska ta wywołała wśród polityków koalicyi pewne zaniepokojenie, twierdzą oni bowiem, że wszelkie zmiany kryłyby w sobie bardzo poważne niebezpieczeństwo. Przedewszystkiem pociągnęłyby one za sobą opóźnienie ratyfikowania traktatu i przewlekłyby powstanie Ligi narodów na czas, nie dający się przewidzieć. Nadto ze zmianami temi wyłoniłyby się z powrotem wszystkie te problemy, które traktat już przynajmniej dorywczo załatwił.

—o—

Zmiany terytoryalne w traktacie pokojowym z Austryą.

(P) Traktat pokojowy, wręczony Austryi, przynosi pewne terytoryalne zmiany, a mianowicie w Karyntyi dopuszcza plebiscyt, znaczną część zachodnich Węgier zamieszkałych przez zwarte masy Niemców przyznaje bezspornie Austryi, granicę między Czechami a Austryą przesuwa z prawego brzegu rzeki Morawy na jej środek, tak, aby Austrya mogła korzystać z żeglugi na tej rzece.

—o—

Rozkład armii Beli Kuna.

(P) „Chicago Tribune" i „New Jork Herald" donoszą zgodnie, że z depesz, nadchodzących z Węgier wnosić można o zupełnym rozkładzie armii Beli Kuna. Wojska demobilizują się same, porzucają lub sprzedają broń i niszczą wszelki materyał wojenny. Znawcy twierdzą, że armia, która w chwili ataku na Czecho-Słowaczyznę wynosiła 160 tysięcy, obecnie spadła do 50 tysięcy.

Plan światowego strajku marynarzy.

(P) „New Jork Tribune" donosi, że związek angielski marynarzy nawiązał z rządem rosyjskich sowietów rokowania(?) o podjęcie światowego strajku marynarzy w dniu 1 sierpnia.

Smutne horoskopy dla Europy.

(P) Dyrektor „City" banku wypowiedział na zebraniu bankierów amerykańskich długą mowę, w której smutne horoskopy postawił Europie.

W całej Europie — wywodził — panuje niechęć do pracy. **Ta opieszałość i lenistwo sprowadzić muszą niechybną katastrofę. W Anglii żyje milion ludzi bezrobotnych z zapomogą, w Belgii 800 tysięcy.** Kraje zrujnowane wojną nie mają absolutnie niczego, coby mogły przeznaczyć na eksport, za który drogą zamiany mogłyby coś uzyskać i zakupić. Środki przewozowe uległy w wielkiej mierze zniszczeniu, co pociągnie a sobą nieobliczalne, bardzo poważne następstwa.

Idziemy ku czasom — mówił — w których nadejdzie jeszcze straszniejsza niż dotychczas. **Jedynym ratunkiem dla Europy może być Ameryka, która rozporządza kapitałem i surowcami.** Obowiązkiem Ameryki jest — zakończył swój wywód — ratować Europę i cywilizacyę.

DR STANISŁAW WĘCKOWSKI, delegat Min. W. R. i O. P. w Poznaniu przybył w sprawach szkolnictwa dzielnic b. zaboru pruskiego do Krakowa. Przyjmować będzie w „Biurze szkolnictwa polskiego" we wtorek i środę od godz. 3 do 4, ul. Basztowa l. 1, I p. oficyny.

(T) **DELEGACI CZESCY MICKIEWICZOWI.** Wczoraj bawiąca tutaj Delegacya czeska złożyła u stóp pomnika Mickiewicza piękny wieniec z białych lilii z napisem: Delegacya czeska Mickiewiczowi.

Z OPERY. W niedzielę dnia 20 bm. wystąpiła w „Halce" w roli Zofii p. I. Lucówna, uczennica M. Mokrzyckiej. Debiut wypadł bardzo pomyślnie, stwierdzając świetną szkołę i piękny głos.

WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH RITY SACHETTO odbędzie się u nas w poniedziałek dnia 28 bm. w teatrze Powszechnym o godz. 7 i pół wieczór. Rita Sacchetto, artystka o sławie światowej, wybrała na wieczór krakowski jeden z najbardziej interesujących swoich programów, który odtworzy w nowych stylowych kostyumach. Bogaty program, który został już ogłoszony, zakończy Sacchetto sławnemi tańcami hiszpańskiemi w kostyumie kastylijskim z epoki Velasqueza, w których znakomita artystka popisuje się swą nadzwyczajną techniką we władaniu kastanietami. Zapowiedziany wieczór wywołał — jak było do przewidzenia — niezwykłe zainteresowanie, czego dowodem jest bardzo szybka sprzedaż biletów u J. Rudnickiego. Linie A-B.

KRAKOWSKIE OGNISKO NAUCZYCIELSKIE uprasza swoich członków, by w sprawie zaopatrzenia ich w węgiel na zimę zgłaszali się w biurze Ogniska, Rynek 29, w godzinach od 5—7 wieczorem najpóźniej do 26 lipca br. Po tym terminie zgłoszenia nie będą uwzględnione.

LIST OTWARTY POLAKÓW WYZNANIA MOJŻESZOWEGO. „Koło patryotów polskich" wyznania mojżeszowego" wystosowało do Rady Czterech list otwarty, w którym protestuje gorąco przeciwko gwarancyom dla mniejszości narodowych w Polsce. List zawiera mocne i szczere akcenty, świadczące o patryotyzmie jego autorów.

SPRZEDAŻ TOWARÓW W KRAJ. ZAKŁADZIE ODZIEŻY. Z powodu ciągłych zapytań, w jaki sposób można nabywać towary w krajowym Zakładzie Odzieży, podaje się do wiadomości, że do kupna nie potrzeba żadnych kart zapotrzebowania, żadnych innych urzędowych poświadczeń, a bezcelowe jest także wnoszenie piśmiennych podań o oficyalny przydział. Towary zakupuje Krajowy Zakład Odzieży w wolnym obrocie handlowym i sprzedaje w tej samej drodze, starając się przedewszystkiem zaspokoić zapotrzebowania organizacyi konsumentów, tak, aby towar dotarł wprost i bez pośredników do wszystkich warstw społeczeństwa. Sprzedaż detaliczna odbywa się w Szatni ludowej w Krakowie, ul. Podwale 6 od godziny 9 rano do 1-szej przedpołudniem i od godziny 3 do 6 popoł. — detaliczna i hurtowna w składach krajowego Zakładu Odzieży w Krakowie-Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 12 od godziny 9-tej rano do 1-szej przedpołudniem i od godziny 4-tej do 6-tej popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

NIEKULTURALNE OBEJŚCIE. W całym cywilizowanym świecie członkowie prasy korzystają z pewnych prerogatyw i ułatwiań czynności wywiadowczych i informacyjnych. Dzieje się to nie tylko dla dobra informowanej publiczności, ale także dla ułatwienia w pewnych wypadkach nawet funkcyi informacyjnej samej policyi. W naszym zaśniedziałym Krakowie znalazł się niestety w tutejszej Dyrekcyi policyi mniej uprzejmy koncepista p. B., który w niekulturalny i niegrzeczny sposób obchodzi się z przedstawicielami prasy, przychodzącymi po obowiązkowe informacye. Wstrzymując się od dalszych komentarzy, mamy nadzieję, że odnośne władze pouczą owego pana, że przecież na koniec „jesteśmy w Europie".

(T) **WCZORAJSZE ZAJŚCIE NA RYNKU.** Wczoraj pod pomnikiem Mickiewicza do zebranych tam robotników na demonstracyi „przeciwinterwencyjną", przemawiali poseł Daszyński, Czapiński i inni. Przemówienia i zebranie odbyło się nadzwyczaj spokojnie. Po skończonem zebraniu zaszło nieporozumienie między agentem policyi a pewnym żołnierzem, które skończyło się bójką. Obydwu zapaśników rozłączono, a ktoś podczas tego wystrzelił z rewolweru „na wiwat". Jeszcze z godzinę zbierały się na Rynku małe gromadki ciekawych widzów, komentujących na swój sposób to zajście, gdy wreszcie rzęsisty deszcz zmusił wszystkich do odwrotu.

(l) **STRAJK KAWIARZY KRAKOWSKICH.** Wczoraj od godz. 2 popoł. większość kawiarń krakowskich wstrzymała się od podawania kawy białej, czarnej oraz mleka. Miał to być rodzaj strajku czy bojkotu kawiarzy w odpowiedzi na wprowadzenie przez Magistrat nowego obowiązującego od dziś cennika, który zdaniem kawiarzy, ułożony został przez ludzi niepowołanych i jest stanowczo za nizki. Podawano wyłącznie herbatę, lody i poziomki (jedną ósmą litra za 5 kor.). — Postępowanie kawiarzy jest co najmniej dziwne, jeśli się zważy, że np. cenę szklanki mleka nowy cennik określa na 80 h, a szklanka taka zawiera jedną ósmą litra, czyli, że litr mleka u panów kawiarzy wypada na 6 K 40 h, gdy taryfowa cena tego artykułu, wynosi 2 K 40 h. Cenę czarnej kawy nowy cennik oznacza na 90 h, a koszt sporządzenia tego napoju w kawiarni krakowskiej wynosi 20—30 hal. Przeciętnie więc nowy cennik przyznaje kawiarzom 200 proc. zysku. Zaznaczyć zaś należy, że obecnie przy wprowadzonym systemie dodatku 10%, jako napiwku, cały koszt utrzymania służby spadł wyłącznie na publiczność, właściciel kawiarni więc nie ma innych wydatków, jak na opłacanie lokalu i materyałów, a obrót dzienny w niektórych kawiarniach wynosi 10.000 K. Jeżeli kawiarze nasi nie zadowalają się 200% zyskiem, wyznaczonym im przez nowy cennik, a ośmielają się bojkotować publiczność przez nie podawanie napojów, to jedyną odpowiedzią ze strony władz powinno być zamknięcie kawiarn tych panów, którzy w ten sposób ośmielają się wyzywać opinię publiczną. W związku z tem należy dodać, że magistrat powinien dodatkowo przy nowym cenniku określić, iż szklanka np. mleka powinna zawierać nie mniej niż jedną piątą litra.

(T) **NAGŁY ZGON.** Wczoraj zmarł nagle w sklepie związku Kółek rolniczych, Wiślna 8, Jan Drzymowski, l. 50, funkcyonaryusz Związku. Pogotowie stwierdziło śmierć na udar serca.

(T) **NIEPRZYJEMNA ZABAWA.** Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie na Krzemionki do dwojga małych dzieci, które bawiąc się na tamtejszych skałach, spadły i potłukły się mocno. Pozostawiono obie opiece domowej.

(T) **KRADZIEŻE NA DWORCU.** Kradzieże na dworcu kolej. mnożą się zastraszająco. Jest to przedewszystkiem zadaniem i obowiązkiem policyi czuwać i z całą energią tępić kieszonkowe złodziejstwo, aby przecież raz koniec położyć tej pladze. — Wczoraj przychwycono na gorącym uczynku Stefana Siarkowskiego, który skradł pewnemu podróżnemu portfel z dużą gotówką.

(T) **FABRYKANT BANKNOTÓW.** Przed kilku dniami aresztowano na granicy polsko-czeskiej na Słowaczyźnie niejakiego Eug. Singera l. 33, przy którym znaleziono kliszę do fabrykowania czeskich banknotów 100-koronowych. Aresztowanego odstawiono do Krakowa.

Straszna rzeź chrześcian w Azyi Mniejszej.

Kraków, 22 lipca.

(?) Korespondent paryskiego „Matina" donosi z miasta Aidin, w Azyi Mniejszej, świeżo ponownie wyzwolonego przez Greków z rąk Turków, iż

MIASTO AIDIN JEST MIASTEM ŚMIERCI.

Tylko w pryncypalnej arteryi miasta domy jeszcze sterczą. Sklepy greckie i żydowskie są kompletnie zrabowane. Wśród dymiących jeszcze zgliszcz i ruin znaleziono **wiele trupów kobiet i dzieci, z których jedne były zwęglone, inne tonęły w zakrzepłej krwi.**

Zewsząd bije w nozdrza trupi zaduch. Turcy zmuszali żydów do grzebania zmarłych w zbyt płytkich dołach, które są teraz rozsadnikiem zarazy. Wielka liczba chrześcian uprowadzona została przez Turków nad brzeg rzeki Bosnar, gdzie

STRACONO ICH MASOWO PRZY POMOCY KARABINÓW MASZYNOWYCH.

W północnej części Aidinu, w pobliżu koszar, **rzucono na kupę około 100 trupów kobiet i dzieci.** Skromnie licząc, **liczba ofiar barbarzyństw tureckich wynosi około 2000 osób.**

Turcy zmusili czterech obywateli greckich, pod groźbą śmierci, do podpisania depeszy, adresowanej na imię p. Clemenceau, a stwierdzającej, że Grecy nie mają powodu do wyrzekań na rządy Turków. Natychmiast po podpisaniu tej depeszy podpisujących stracono. Ludność żydowska liczy z pośród siebie niewiele ofiar, została jednak doszczętnie obrabowana.

Wielka ofenzywa przeciw bolszewikom.

Praga (PAT). „Narodni Listy" donoszą z Helsingforsu, że **w najbliższych dniach należy oczekiwać doniosłych zajść w Rosyi. Koalicya zachowuje ścisłą tajemnicę co do planu akcyi wojskowej przeciw bolszewikom,** faktem jednak jest, że na konferencyach, jakie odbyły się w Helsingforsie, między politycznymi a wojskowymi delegatami Anglii i Finlandyi z jednej strony, a Rosyi z drugiej strony, **postanowiono powziąć zarządzenia, któreby położyły kres obecnej sytuacyi w Rosyi. — Opuszczenie Rygi przez niemieckie wojska polepszyło sytuacyę i pozwoliło na większą swobodę w akcyi w innych punktach. Armia Rodzianki i północnorosyjska armia otrzymują obecnie od koalicyi posiłki i amunicyę. Również wojska fińskie, stojące w pobliżu jeziora Ładogi, są gotowe do interwencyi.**

Aresztowanie 186 delegatów Rad robotniczych w Sosnowcu.

Sosnowiec. (PAT). „Iskra" donosi: Wczoraj **aresztowano tu wszytskich delegatów rad robotniczych, przybyłych ze Zagłębia, Łodzi i Warszawy w liczbie 186.**

Robotnicy zatapianiem doków w Gdańsku chronią je od wywiezienia do Niemiec.

Gdańsk. (PAT). W ostatnich czasach Niemcy zamierzali wywieźć z Gdańska dwa pływające doki. Gdy wiadomość o tem doszła do robotników, **zażądali oni za pośrednictwem dyrektorów doków zaniechania zamiaru wywiezienia doków z Gdańska. Gdy na drugi dzień dyrektor odpowiedział, że na interpelacye od swoich czynników miarodajnych nie otrzymał jeszcze żadnej odpowiedzi, robotnicy oświadczyli, że dają mu jeszcze godzinę czasu,** a skoro w przeciągu tej godziny nie otrzymają żadnego zapewnienia, zmuszeni będą sami działać. Punktualnie **w godzinę później wszyscy robotnicy warsztatów okrętowych zebrali się w porcie i pogrążyli w wodzie oba doki. Żeby ich zaś nie można było wydobyć wyjęli części wentylu, bez których doków nie można podnieść z wody. Ponadto ustawili robotnicy straże, aby w nocy doków z wody nie dobyto.** W razie spostrzeżenia takich usiłowań **straże mają dać hasło syreną parową, która zaalarmuje wszystkich robotników. Wartość doków oblicza się na pięć milionów marek.** Wedle obiegających wieści doki te miano wywieźć do Szczecina. Uspokojenie, gdyż rozeszła się wieść, że **nadburmistrz Sahm miał oświadczyć, że wyrzuci wszystkich urzędników Polaków i zastąpi ich urzednikami pocztowymi Niemcami.**

Utworzenie nowej republiki niemieckiej.

Berlin. (PAT) Księstwo Birkenfeldskie, leżące na lewym brzegu Renu i należące do Oldenburga, **ogłosiło niezależność** i ukonstytuowało się jako rzeczpospolita Birkenfeldska. **Władze francuskie tę rzeczpospolitę uznały.**

Niemcy usuwają urzędników-Polaków w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT) „Gazeta Gdańska" pisze: Na poczcie gdańskiej zatrudnionych jest **113 niższych urzędników, w tem 85 Polaków.** Wśród tych urzędników Polaków panuje wielkie zanie-

Niemcy tworzą z regencyi Opolskiej odrębną prowincyę.

Berlin. (PAT) Posłowie centrowi ze wschodnich Niemiec wnieśli do sejmu pruskiego wniosek w formie projektu ustawy treści następującej: Obwód regencyi opolskiej, **wyłączony zostaje z prowincyi śląskiej i ze związku gminnego tejże prowincyi i tworzyć będzie osobną prowincyę.** Upoważony on będzie we wszystkie prawa korporacyjne, jako osobny związek gmin.

Haller przygotowuje zajęcie obszarów przyznanych Polsce.

Warszawa. (Telef.). Od kilku dni bawi tutaj generał Józef Haller w sprawach służbowych, będących w związku **z zajęciem przez wojska polskie obszarów, przyznanych Polsce w traktacie pokojowym,** a zajętych dotąd przez wojska niemieckie.

Korfanty członkiem komisyi koalicyjnej dla Górnego Śląska.

Warszawa. (PAT). Prasa niemiecka donosi, że **wśród Polaków, powołanych na mężów zaufania przy komisyi ententy na Górnym Śląsku, znajduje się poseł Korfanty.** Ostawiony komisarz śląski kat ludu polskiego, **Neorning,** został **mianowany przedstawicielem rządu niemieckiego w komisyi ententy na G. Śląsku.**

Niemcy przekupstwem fałszują wolę ludności przy plebiscycie.

Praga (PAT). „Venkov" donosi z Genewy: Władze belgijskie poczyniły w miejscowości Eupen **senzacyjne odkrycie,** mianowicie znaleziono tam **poufny cyrkularz niemieckiego rządu, który przyrzeka mieszkańcom Eupen, na wypadek głosowania za przynależnością do Niemiec, uwolnienie od wszystkich podatków i danin majątkowych na przeciąg lat 20.**

Powrót jeńców wojennych.

Nauen. (PAT). 19 lipca. Radio stacyi warszawskiej. Według ostatnich rozporządzeń codziennie będą przejeżdżały przez terytoryum szwajcarskie pociągi, wywożące po 500 jeńców wojennych, wracających do kraju. 21 i 26 lipca przewiezieni będą chorzy.

Wczorajsze manifestacye komunistyczne w Berlinie i Wiedniu.

Berlin. (B. K.) **W wielkim przemyśle spoczywała praca.** Komuniści odbyli pod gołem niebem zgromadzenia, poczem pochodami, liczącymi po kilka tysięcy uczestników, ruszyli do ratusza, gdzie wygłoszono przemówienia. **Demonstracye w Kilonii odbyły się spokojnie.**

Niemcy zagrożone strajkiem powszechnym.

Weimar. (PAT) Prasa niemiecka dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że **socyaliści i chłopi postanowili ogłosić dnia 4 sierpnia strejk ogólny w całych Niemczech.**

Warszawa nie strajkowała.

Warszawa. (Telef.) Obawy, że dnia wczorajszego powtórzą się krwawe zajścia niedzielne okazały się na szczęście płonne. **Miasto miało normalny wygląd, fabryki i zakłady przemysłowe były czynne. Wszystkie dzienniki poniedziałkowe wyszły** za wyjątkiem jedynie dzienników żydowskich.

Agitacya agentów Kołczaka na Litwie.

Warszawa. (Telef.) **Do Kowna przyjechała samochodem komisya rosyjska z Rygi,** gdzie operuje ochotniczy korpus księcia Lewina. Jednocześnie daje się na Litwie odczuć wzmocniona akcya ajentów Kołczaka.

Druga konferencya Morgentau'a z dziennikarzami

Warszawa. (Telef.). Druga z rzędu konferencya przedstawicieli prasy warszawskiej z senatorem Morgentauem w sprawie żydowskiej poświęcona była klauzuli o ochronie mniejszości narodowej. **Dziennikarze polscy domagali się, aby przedstawiciele ludności żydowskiej dali dowód swojej pojednawczości i wystosowali protest przeciw paragr. 53 traktatu pokojowego.** Morgentau odpowiedział, **że nie da się to zrobić.** Faktycznie zaś ta **uchwała niema znaczenia, gdyż zabezpieczenie praw mniejszości jest fundamentem Ligi narodów.** Prasa polska powinna to swoim czytelnikom wytłómaczyć, a tem samem odda wielką przysługę sprawie polskiej.

Wiec pracowników państwowych we Lwowie.

Lwów. (Telef.) W sali rozpraw sądu krajowego odbył się we Lwowie **wielki wiec pracowników państwowych byłego zaboru austryackiego.** Uchwalono rezolucyę, wyrażającą **cześć i uznanie tym, którzy nie złożyli przyrzeczenia służbowego uzurpacyjnym władzom ruskim.** Między innemi domagano się **pragmatyki służbowej, lepszego uposażenia itd.**

Zastrzelenie Hallerczyka.

Warszawa. (Telef.) W Łagowie **żołnierz armii Hallera pobił w sprzeczce żyda.** Zaalarmowana milicya przybyła na miejsce i zrobiła użytek z broni. **Żołnierz, który wszczął sprzeczkę, zginął.**

15.000 robotników chce wrócić z Francyi do Polski.

Warszawa. (PAT). Według informacyi ministerstwa pracy opieki społecznej **we Francyi, przebywa obecnie 15 tysięcy polskich robotników,** z tego około 7 tysięcy znajduje się tam od początku wojny. Reszta napłynęła już w czasie wojny z różnych stron świata. Chociaż **wynagrodzenie** robotników polskich jest takie same, jak robotników francuskich, to jednakże ze względu na większą liczebność ich rodzin, **znaj-**

lują się oni w położeniu o wiele gorszem od tych ostatnich, tak, że o oszczędności niema mowy. Stąd też wynika **powszechna tendencya powrotu do kraju.** Ze względu jednakże, że przed siębranie podróży na własną rękę jest w obecnej chwili niemożliwe, Narodowy Komitet nic w tej sprawie nie robi; panuje wśród robotników **silne rozgoryczenie w stosunku do rządu w Warszawie** W ostatnich czasach zajęło się tą sprawą Stowarzyszenie robotnicze pod nazwą „Powrót".

Przyznanie Galicyi wschodniej Polsce nie jest jeszcze ostateczne.

Wiedeń. (W. tel wł.) Z Paryża donoszą. że **koalicya zawiadomiła ukraińską delegacyę pokojową, iż przyłączenie Galicyi wschodniej do Polski nie jest jeszcze definitywne. Co do Galicyi wschodniej zastosuje koalicya prawo samostanowienia.** Czas wykonania tego prawa oznaczy koalicya sama i odda pełnomocnictwo w tym kierunku któremu ze swoich organów.

Sejm przestał się interesować... Sejmem!

Posiedzenia komisyi nie odbywają się wskutek braku posłów. — Traktat jeszcze nie przetłomaczony!

Warszawa. (Telefonem). Sejm na posiedzeniu poniedziałkowem przedstawił **obraz znużenia.** Posiedzenie otwarto dopiero o godz. **4.30.** Mimo tak późnej pory **obecnych było tylko 77 posłów.** Cyfra ta później **poniosła się do 111.** Obrady toczyły się **przy zupełnym braku zainteresowania.** W Sejmie i w Komisyach zaznacza **całkowite zmęczenie. Posiedzenia komisyjne nie dochodzą do skutku, gdyż brakuje posłów.** Ministeryum spraw zagr. **zwleka z przetłómaczeniem tych części traktatu, które się odnoszą do Polski.** Mimo, że marszałek oświadczył, iż obrady Izby posłów potrwają do dnia 29 bm. jest przecież rzeczą więcej niż wątpliwą, czy potrafi dotrzymać tego przyrzeczenia.

W poniedziałek rano rozpoczęło się

POSIEDZENIE KOMISYI RATYFIKACYJNEJ

pod przewodnictwem posła Głąbińskiego. Na posiedzeniu zjawili się przedstawiciele biura prac kongresowych z panem Kazimierzem Olszewskim na czele, który dawał wyjaśnienia tyczące się spraw ekonomicznych. **Posłowie domagali się, aby ministeryum spraw zagran. przedstawiło sytuacyę polityczną w chwili podpisania traktatu pokojowego i w chwili obecnej.** Wobec tego, że ministerstwo spraw zagr. nie zdążyło w ciągu tygodnia przetłómaczyć i wydrukować 13 stron traktatu, tyczących się Polski, **dalszy ciąg posiedzenia komisyi ratyfikacyjnej musiano odroczyć do środy lub czwartku.** Tymczasem wybrano referentów, mianowicie do spraw granic **Grabskiego** z Poznania, dla spraw Gdańska i plebiscytu na Śląsku **ks. Pospiecha,** dla spraw ekonomicznych posła **Wierzbickiego,** do spraw odszkodowań posła **Loewensteina,** dla spraw traktatu dodatkowego posła Rataja.

Sejm przeciw niesłychanym gwałtom czeskim

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po odczytaniu interpelacyi, poseł Seyda referował sprawę załatwienia dekretów, dotyczących **zmian w kodeksie karnym i w postępowaniu karnem,** tudzież tekstu kodeksu karnego, poseł Woźnicki przedłożył Sejmowi rezolucyę, w której wzywa rząd, **aby w najbliższym czasie przedłożył Sejmowi ustawę o pragmatyce służbowej nauczycielstwa szkół powszechnych, któraby obejmowała zarazem i przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej** i o postępowaniu dyscyplinarnem.

Poseł Smulikowski **zgłosił** wniosek, aby postanowienia dekretu o odpowiedzialności stałych nauczycieli szkół powszechnych zastosowano do spraw wdrożonych w czasie, gdy niniejszy dekret nie miał jeszcze mocy obowiązującej, a orzeczenie prawomocne dotąd nie zapadło. Mowca zaznacza, że **przepisy o postępowaniu dyscyplinarnem w Małopolsce urągają wszelkiemu poczuciu prawnemu.** Namnożył się też **cały szereg nadużyć, nieraz bardzo jaskrawych.** W głosowaniu wniosek komisyi i rezolucyę posła Smulikowskiego przyjęto.

Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisyi oświatowej **o wprowadzeniu języka polskiego jako wykładowego w gimnazyum drugiem we Lwowie** (dotychczas miało język niemiecki wykładowy). Przyjęto wniosek jednomyślnie. Przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi oświatowej **w sprawie rolniczych szkół dla młodzieży włościańskiej na gruntach majorackich.**

Poseł Walisiak podniósł specyalnie **życzenie szkół ogrodniczych,** któreby istniały przy wyższych szkołach rolniczych.

Izba wnioski przyjęła.

Poseł Smulikowski referował sprawę **przymusowego nauczania w wojsku polskiem.** Odnośną ustawę przyjęto w drugiem i w trzeciem czytaniu.

Następnie po referacie posła Stesłowicza uchwalono bez dyskusyi wniosek **o utworzeniu przy ministerstwie przemysłu i handlu rady przybocznej przemysłu i handlu** i rady przybocznej rękodzielniczej.

Odczytano następnie nagłą interpelacyę klubu Piastowców **w sprawie gwałtów czeskich na Spiszu, Orawie, w okręgu Czadeckim i na granicy Podhala. Czesi dopuszczają się bezprawnych rekwizycyi, płacą ceny bardzo niskie, zabierają ludność polską do wojska, a stawiających opór mordują. Aresztują oni ludzi, przyznających się do narodowości polskiej,** gospodarzom. mającym grunta na Spiszu, **nie pozwalają zbierać plonów,** ofiarą gwałtów pada zarówno ludność polska, jak i żydowska. **Czesi zmuszają ludzi do przekraczania granicy demarkacyjnej, a potem rewidują ich i rabują.** Przed kilku dniami **Czesi naszli zbrojnie terytoryum polskie w Tatrach nad Morskiem Okiem.** Stracił przy tem życie jeden polski żołnierz, a ki ku zostało ciężej lub lżej rannych. Ludność polska po tamtej stronie linii demarkacyjnej urządza wiece protestujące. Wobec podnieconego stanu umysłu ludności polskiej tych ziem, interpelanci zapytują: **Co pan minister zamierza uczynić, aby bezprawnie aresztowanych uwolniono, a krzywdy naprawiono i wzmocniono ziemie, przyłącznoe do Polski.**

Marszałek oświadcza, że interpelacyę tę prześle prezydentowi ministrów, z zapytaniem, kiedy będzie mógł dać odpowiedź.

Odczytano następnie nagły wniosek posłów ze związku ludowo-narodowego **w sprawie uwolnienia południowej Suwalszczyzny od najazdu obcego.** Opiewa on: 1) Poleca się rządowi, aby **niezwłocznie rozpoczął obejmowanie w posiadanie polskiej części Suwalszczyzny,** mianowicie powiatów Augustowskiego i Suwalskiego, oraz gmin Giby Breźniki, Krasnopol. Sejny, **przy użyciu siły zbrojnej.** 2) Poleca się rządowi, aby najenergiczniej zaprotestował u konferencyi pokojowej **przeciw stałemu ze strony Niemców gwałceniu praw i warunków rozejmu.** 3) Poleca się rządowi, aby w najenergiczniejszy sposób zażądał **od Litwinów zaniechania zdobywania przemocą okolic nielitewskich i aby podobnym gróbom przeciwstawił stanowczy opór zbrojny.**

Nagłość przyjęto.

Nagły wniosek z projektem ustawy w sprawie godeł i barw Rzeczypospolitej w pierwszem czytaniu odesłano do komisyi.

Poseł Marek przedstawił następnie wniosek **w sprawie obowiązku gmin miejskich do dostarczenia mieszkań.** Wniosek ten obejmuje gotowy projekt ustawy. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Polska a traktat z Austryą.

Paryż. (PAT) Według klauzul militarnych, dołączonych do traktatów z Austryą, **Austrya utrzymywać będzie tylko około 30 tysięcy żołnierzy,** łącznie z oficerami. Pobór do wojska będzie się odbywał **drogą ochotniczą, w skład której** wchodzić będą przedstawiciele Anglii, Francyi i Włoch, z których każdy będzie posiadał dwa głosy. **Rumunia i Polska będą miały wspólnego przedstawiciela.** Wysokość kontrybucyi nałożonej na Austryę, ogłoszona będzie przed 1 maja 1931.

Włochy w pogotowiu na wypadek odrzucenia traktatu przez Austryę.

Wiedeń. (W. Tel. wł.) Dowództwo armii włoskiej poczyniło już przygotowania na wypadek, gdyby Austrya nie przyjęła warunków pokojowych. **Stojące nad granicą niemieckiej Austryi wojska podejmą natychmiast militarne operacye przeciwko Austryi.**

Nowi członkowie delegacyi czeskiej.

Morawska Ostrawa. (PAT). Do delegacyi czeskiej w Krakowie zamianowano dwóch dalszych członków mianowicie posłów do czeskiego zgromadzenia narodowego Sisa i Udrzala, którzy wczoraj wieczorem wyjechali do Krakowa.

Czesi w walce z irredentą niemiecką.

Ołomuniec. (PAT). „Pozor" donosi, że odkryto **w okolicy Ołomuńca znowu sprzysiężenie niemieckie przeciw Czeskiej republice.** Władze policyjne znalazły w czasie rewizyi, dokonanych u spiskowców, broń i amunicyę. Pismo twierdzi, że **machinacye Niemców w sprawie oderwania kraju sudeckiego od czeskiej republiki nie ustają. Obecnie Niemcy starają się utworzyć ochotniczy korpus sudecki, który ma stanąć na czele niemieckiej irredenty.**

Rozwiązanie czeskiej delegacyi pokojowej.

Paryż (PAT). Czeskie biuro prasowe. Z Paryża donoszą, że czsko-słowacka delegacya pokojowa została rozwiązana. **Kramarz wyjechał do Pirenejów, gdzie pozostanie dla wypoczynku kilka miesięcy. Wszelkie dotychczas nie załatwione kwestye pokojowe załatwiać będzie w przyszłości dr. Benesz.** Z dotychczasowych członków delegacyi czeskiej pozostanie w Paryżu dr. Benesz i Sławicz.

Francya żąda 200 miliardów odszkodowania

Wiedeń (BK.) Miasto było wczoraj **pod znakiem strajku ogólnego.** Wszystkie sklepy, kawiarnie i t. d. były zamknięte, ruch tramwajów wstrzymany. **Socyalni demokraci i komuniści odbyli liczne zgromadzenia i pochody,** porządek jednak nigdzie nie został zakłócony.

Wiedeń (BK.) Z Wersalu donoszą: W komisyi pokojowej izby deputowanych złożył sprawozdanie deputowany Dubois o odszkodowaniu Francyi przez Niemcy. Sumę szkód, wyrządzonych przez Niemcy oznaczył na 200 miliardów franków.

Kasy kontrolne

maszyny do pisania są do sprzedania oraz specyalny warsztat do napraw. Kraków, Juliusz Hecker, ul św. Marka 25, 2407

Dachówki

cementowej, format podłużny, najnowszy i najpraktyczniejszy model, 15 sztuk na metr[], ciężar sztuki 2·25 kg. i gąsiory do zakończenia dachów, 35 cm. długie, dostarcza wagonami. „Betoniarnia Wadowice". 2413

Kupuję garderobę męską

używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus, Kraków, ul Szeroka 22. 2434

Maszynistę

zdolnego do maszyn rolniczych i orki pługiem motorowym na stół lub ordynaryę poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw do Administracyi Dóbr Balice ad Kraków. 2461

Oddam za swoje

zdrowe, roczne dziecko (dziewczynka), adres poda Administracya „Gońca". 2485

Poszukuje zajęcia 2486

cieśla, stolarz, szklarz budowlany (w jednej osobie). Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Pracowity".

Koza rasowa

dobra dojna, tanio do sprzedania. Oglądać można przy rogatce Mogilskiej (Kuźnia) do 4—8. 2489

Sprzedam półbuciki

czarne Nr. 39 prawie nowe za 200 K. Wiadomość w Administracyi „Gońca". 2472

Manikirzystkę rutynowaną

poszukuje pierwszy intytut kosmetyczny we Lwowie. Zgłoszenia z fotografią nadsyłać należy do drogueryi Mra Leszka Stadowskiego Lwów Hotel Georgea. 2500

Do sprzedania

motocykl z bocznem wózkiem w bardzo dobrym stanie, dwucylindrowy 9 koni siłą. Podgórze, ul. Benedykta 3 parter. 2501

Okazyjnie do sprzedania

meble z przedwojennego materyału (garnitur angielski i stylowy) kanapy rozkładane, sofa i otomany. Podgórze ul. Benedykta 3, parter. 2502

Automobil „Benz"

ogumiony, Motocykl „indyan" sprzeda Czajkowski, Podgórze, Kingi 2. 2513

Szkoła Zawodowa Żeńska

Pol. Macierzy Szkolnej w Jędrzejowie, Ziemi Kieleckiej poszukuje nauczyciela handlowca z wyższem wykształceniem specyalnem oraz wykwalifikowanej nauczycielki krawieczyzny i haftu kolorowego. Szkoła zapewnia dobre warunki materyalne. Wynagrodzenie według norm Związku nauc. w Królestwie. Zgłoszenia prosimy przesyłać pod adresem: Janina Pieniążkowa, kierown. szkoły żeńskiej w Jędrzejowie. 2514

Wózek dla chorego

mało używany b. wygodny, wyścielany, do sprzedania. Oglądać można: Biskupia 7, u tercyanki szkoły od 10—1 przed poł. 2520

Praktykanta poszukuje

zaraz do sklepu Reches, Karmelicka 10. 2521

Antoni Sobierajski

Kraków, Długa 11

posiada na składzie wielki wybór płyt gramofonowych warszawskich, pieśni i muzyki najnowszych utworów, detalicznie i en gros, jakoteż maszyny do szycia, gramofony, skrzypce nowe i stare, oraz harmonie.

Kupuje stare płyty po Kor. 1·50 sztuka, albo po 6 Kor. 1 kg. 2224

KAWIARNIA

(dawniej Brożka)

ul. Długa róg Pędzichowa w Krakowie.

Długa-Pędzichów; —
Nowi właściciele
W starej kawiarni, —
I dużych zmian wiele! —
Jadłem tam **bigos,**
Porcya trzy korony
Tłusty, myśliwski, —
Byłem zachwycony!
Kawusia biała
Z śmietanką prawdziwą
I „swoje" **ciastka** —
Specyał, jako żywo!
Obiad — **szczawiowa**
i cielęca z nerką... 2406
Będziem tam bywać,
Nieprawdaż, Walerko?

Kazimierz Huet

Handel kolonialny i restauracya Kraków, ul. Floryańska l. 23.

U **Hueta** moja meta,
Bo tam życia piękna treść,
Bo tam dają dobrze jeść! —
Takie figi z migdałkami....
Zważcie Państwo tylko sami,
Czy nie warto jeszcze żyć,
By przy figach koniak pić?
A ten koniak u **Hueta**
To ambrozya, to podnieta,
Nie Chenessy, nie Martela,
Ale coś, co rozwesela
I zachęca do... — tu ćwieczek—
No chociażby do nereczek.
Ich porcyjka koron pięć!
Miałbyś Piotrze na nie chęć?
Idź na obiad do **Hueta,**
Wszak Floryańska to nie Kreta
Idź, dostaniesz potraw huk,
Byleś tylko spożyć mógł!
U HUETA moja meta,
Bo tam kolonialny sklep,
Bo tam złoty winny szczep,
Bo tam bieli się zdaieka
Nad bawarem kożuch mleka,
Bo tam cukry, czekolady,
Bo tam pełne są szuflady,
Pełne stoły, kuchnia pełna,
Byleś jadł — wełna nie wełna!
I ludzie, ha no, jak ludzie,
Po cięgach wojny, po grudzie,
Czy pan czy wierszokleta,
Ratują się u HUETA
Bodaj kanapką po wódzi!
Nikt też nie żąda od ludzi,
By więcej spożywać mieli,
Chociażby i przy niedzieli:
Niech każdy coś do ust włoży,
A całość sama się złoży.

Pierwszorzędny 2222

Zakład uniformowy

A. Bross, Kraków, Floryańska 44

narożnik, (obok bramy Floryańskiej) poleca wszelkie

Przybory umundurowania.

Przy większem odbiorze rabat. Rok zał. 1872. Tel. 3269

Lady sklepowe,

rower, lampy elektryczne, skrzypce, kontusz damski, ubrania, dywany, szale, hustki, meble, obrazy lustra, zegary itd. do sprzedania. Krzyża 5, Kraków.

2466

Lokal na biura,

złożony z 4 do 7 pokoi, poszukiwany. Za wskazanie kilka tysięcy koron wynagrodzenia. Zgłoszenia pod „B. S." do Biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 2497

Dam 300 K

i cygar lub papierosów 2519

za odstąpienie jednego pokoju z piecem kuchennym dla bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia pod **„Małżeństwo"** do Administracyi „Gońca".

Poszukuje się większego lokalu

na skład na parterze lub na I piętrze. Może też być w podwórzu.

Zgłoszenia do pracowni wózków dziecięcych w Krakowie, ul. Floryańska l 24, I p. 2465

Panna

z praktyką w sklepie spożywczym poszukuje posady jako ekspedyentka lub kasyerka. Zgłoszenia: Jadwiga Wężyk, Ziemia Kielecka poczta Pilica-Wierbce. 2510

Miód pszczelny

leczniczy, 2490

Kakao holenderskie

Julian Cyankiewicz

Kraków, Sławkowska 24.

Spólnika

z większym kapitałem do wydawania nowego czasopisma ludowego poszukuje pewna organizacya. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gońca" dla p. Stańczaka. 2484

Zakład zegarmistrzowski

M. Eltera, Kraków

ul. Floryańska 38, 2491

kupuje złoto i srebro, płacąc najwyższe ceny. — Przyjmuje również wszelkie reperacye.

HANDEL 2515

towarów kolonialnych, delikatesów i win, z komfortem urządzony i bardzo dobrze prosperujący, przy ruchliwej ulicy, jest zaraz **do sprzedania.** Wiadomość: Biuro dzienników i ogłoszeń **Maryan Hupczyc,** Kraków, Jagiellońska 7.

Obiady domowe 2383

z 3-ch dań **5 kor.** W abonamencie opust.

Kraków, Gołębia 16, I p.

Biuro spedycyjno-przewozowe

„SPEDOPOL"

Kraków, ulica Floryańska Nr. 25.

Uskutecznia wszelkiego rodzaju ekspedycye kolejowe w kraju i zagranicę. Rozwózka towarów oraz przewóz mebli. Własne składy towarowe i piwnice transito. Pośrednictwo w uzyskaniu pozwoleń na przewóz i wywóz towarów. Rewizya i odprawa celna. 2263

Podpisany Komitet Założycieli Spółki:

„ZIARNO"

POLSKA WYTWORNIA CHLEBA „ZDROWIA"

Spółka z ogran. odpow. w Krakowie — rozpisuje

SUBSKRYBCYĘ

na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie, oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, tudzież wykonywanie interesów handlowych odnośnie do własnych produktów młynarskich i piekarskich, wreszcie zakładanie i prowadzenie wszystkich w związku z młynarstwem i piekarstwem będących, ubocznych i pomocniczych przemysłów, zakładów i interesów, podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3. Najniższy udział wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K. daje 1 głos.
4. Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanego udziału, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6. Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Wytwórczość dzienna 25.000 kg. chleba „Zdrowia". najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo nizkich cenach chleba.

Plac z połączeniem kolejowem i z Wisłą, materyały budowlane i urządzenia maszynowe są zapewnione, zarówno jak i dostawa ziarna i materyałów opałowych, wskutek czego uruchomienie wytwórni chleba nastąpi jeszcze w roku bieżącym.

Szczegółowych informacyi i prospektów udziela **kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego,** Szczepańska 11, I p. między 9—11 i 3—6, gdzie należy najpóźniej do 26. VII. br. składać, względnie podpisać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do Kasy Gal. Ziem. Banku kred. Filia w Krakowie, pl. Maryacki 9.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr *Wł. Bartmański,* adwokat.
Inż. *T. Jaszczurowski,* Dyr. wodoc. miejsk.
Dr *H. Jurczyński,* adw. i Dyr. Tow. „Żegluga Polska".
Stanisław Kostka, Dyr. Synd. roln.
Inż. *St. Małgszczycki.*
Inż. *Jan Michalski,* em. radca kolejowy.
Inż. *St. Mikułowski-Pomorski,* Dyr. Spółki akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie.
Prof. Uniw. Dr *J. Morozewicz,* Dyrektor Państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogenowski, właściciel dóbr.
Dr *K. Promiński,* Dyrektor Związku Ziemian.
Architekt *Edward Skawiński.*
Antoni Teslar, kupiec.
Antoni Wójcik, przemysłowiec.
Teodor Wójcicki, przemysłowiec. 2449

TĘCZA

Największa w całej Polsce i najracyonalniej prowadzona

PAROWA FABRYKA

chemicznego prania i artystycznego farbowania.

Kraków, ul. Czarnowiejska 72, Tel. 1471.

Jest w tęczy dziw magiczny...
W rozwagę wziąwszy to,
Na firmie swej chemicznej 2210
Umieścił farbiarz ją.
I Kraków dziś zamęcza
Co kroku firmy treść,
Gdzie spojrzysz — **Tęcza. Tęcza,**
Pięć filij czy też sześć,
Schwycone trafnie miano
Do ucha wpada nam
I **Tęcza** jest uznaną
Za pogromczynię plam.
Bezwiednie się dziś stręczy
Na każdy w szatach brud,
Odnieście to do **Tęczy,**
Do **Tęczy** *coûte-que-coûte*!
Niech cena będzie **wielką,**
Ty w **Tęczy** farbuj, pierz,
Z anglezem, z kamizelką.
Czy z bluzką do niej spiesz.
Za skutek wszyscy ręczą
I wszyscy wtórzą ci:
Zapoznajże się z **Tęczą,**
Z tą **Tęczą** z Czarnej Wsi!

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład **„SOLALI"** Żywiec.

B. ARMATOWICZ

Jubiler

Kraków, Rynek gł. 17,

poleca swój bogato zaopatrzony magazyn wyrobów złotych i srebrnych. Kupuje złoto i srebro oraz kamienie. Srebro stołowe na składzie. Przyjmuje wszelkie zamiany i reperacye. 1532

Przeciw poceniu się nóg i rąk

najradykalniej działa antyseptyczna ściągająca zasypka

FORMOSAL-DERMA

wyrobu **Laboratoryum „DERMA" St. STUDNICKI, Dr J. CZERNIK** Kraków Podzamcze

Nie drażni skóry, usuwa niemiłą woń potu.
Cena pudełka z sitkiem K 2·50.
Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Wystrzegać się naśladownictw!

DOM SPEDYCYJNY

Józefa Czermińskiego

w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.

Tel. 3111.

Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 2273

Morele i maliny

zakupujemy.

Oferty prosimy przedkładać **Polskiemu Towarzystwu Handlowemu T. A., Kraków,** Sławkowska 1. 2395

Z. LAMENSDORF, fryzyer

Kraków, ul. Sławkowska l. 11.

U **Lamensdorfa** zawsze ruch!
Ten fryzyer pierwszorzędny,
Poznawszy pracy swojej grunt,
Stał się nam dziś niezbędny.

Kto z panów chce mieć ładny wąs,
Twarz dobrze wygoloną,
Kto lubi czystość włosów mieć,
Jak dżentlemanów grono;

Kto wie, że ciężkiej ręki cięć
Unikuje bez zawodu,
Do **Lamensdorfa** idzie ten,
Z najdalszych krańców grodu.

Dla pań oddzielne **atteliere,**
Skąd zniknął ślad mizeryi,
Tam **manicure i pédicure,**
Sekrety perfumeryi.

Tam wszystko co się godzi, jest
I po przystępnej cenie,
Fryzura modna rośnie tam,
A z nią zadowolenie. 2417

Słowem, kto tylko ceni się,
Czy z gości, czy z Krakowa,
U **Lamensdorfa** musi być,
Jak mąż, tak białogłowa.

Przyjmuje się włosy wyczesane do wyrobu różnych artykułów, zwłaszcza tanich peruczek dla Pań, ogołoconych z włosów po hiszpance.

Pianino 2059

lub krótki fortepian kupi Kino **„Opieka".** Zgłoszenia ustne lub pisemne do Zarządu, Kraków, Zielona 17.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.